

Od redakcji

Wielość koncepcji związku określanego jako rodzina jest przedmiotem ożywionych dyskusji, nierzadko o stanowiskach mocno spolaryzowanych. Zarówno jednak zwolennicy rozumienia rodziny jako nierozzerwalnego związku mężczyzny i kobiety, jak i ci, którzy optują za alternatywnymi wobec tradycyjnej rodziny modelami związków partnerskich, doceniają rolę następnego pokolenia w życiu tej podstawowej instytucji społecznej. Mimo iż nie ma współcześnie powszechnej zgodności co do głoszonego dawniej poglądu, że małżeństwo staje się rodziną dopiero wtedy, kiedy rodzi się w nim dziecko, a odejście od tej tezy uzasadnia się często racjami antydyskryminacyjnymi, to wartości dziecka/dzieci w rodzinie nie sposób przecenić. Jeżeli w związku mężczyzny i kobiety bez większych trudności może się począć, a następnie narodzić nowy człowiek, to taki stan traktuje się jako oczywisty i normalny. Sytuacja ulega radykalnej zmianie, kiedy wysiłki zmierzające do zaistnienia potomka na drodze współżycia seksualnego partnerów/małżonków kończą się niepowodzeniem. Utrzymywanie się takiej sytuacji przez dłuższy czas określane jest mianem bezpłodności i stanowi jedno z najtrudniejszych doświadczeń egzystencjalnych dla rodziny. Na drugim krańcu stanowisk plasują się osoby, które świadomie tworzą związek „wolny od dzieci”, podkreślając równocześnie, że nie chcą być określani jako bezdzietni, gdyż jest to opis negatywny i sugerujący określony brak, a nie dobrowolny wybór.

Powyższego obszaru problemowego dotyczy niniejszy tom czasopisma pod tytułem „Rodzina i dzieci”. Już pobieżna lektura zawartości pokazuje, że w kolejnych przyczynkach podnoszone są zasadniczo kwestie złożone, nieregularne i trudne, natomiast niełatwo jest doszukać się opracowań pozytywnie opisujących bogactwo, jakim jest obecność dziecka w rodzinie. W tradycyjnej terminologii mówiono o przekazywaniu życia jako o prokreacji, czyli o udziale w stwarzaniu nowego człowieka, zaś współcześnie mowa jest raczej o reprodukcji lub nawet – wyraźnie biologicznie – o rozrodzie człowieka. Nie dyskutując nad poprawnością każdego z powyższych określeń, warto jednak zauważyć mentalnościową odmienność w podejściu do dzietności, o ile bowiem w pierwszym z ujęć problemy prokreacyjne kazały widzieć w nich decyzję Stwórcy, który „nie dał

potomka” jako daru, o tyle w kolejnych istotę problemu sprowadza się do technicznego pytania, co i jak należy zrobić, aby mogło urodzić się nowe dziecko. Nie może też ująć uwadze, że pojawienie się dziecka w rodzinie lub związku dopiero rozpoczyna drogę rozwoju młodego członka społeczności, drogę, która ma swoje zakręty życiowe, czynniki sprzyjające i utrudniające w osobowościowym postępie oraz mniej lub bardziej odpowiedzialnych przewodników na tej drodze.

Niewątpliwie poszczególne aspekty problematyki „dotknięte” jedynie w kolejnych przyczynkach naukowych V rocznika „Family Forum” wymagać będą pogłębienia w postaci kolejnych tomów im dedykowanych, jednak już tematyczny przegląd zaproponowany Czytelnikom w niniejszym wydaniu „Family Forum” pozwala stwierdzić, że kilka obszarów posiada znaczenie rozstrzygające. Najpierw pojawia się pytanie o możliwości poczęcia i urodzenia dziecka wraz z różnymi formami reprodukcji wspomaganej oraz z pytaniem o skutki ingerencji medycznych podejmowanych wokół poczęcia. Kolejny obszar stanowią nieregularne sytuacje rodzicielskie, w których funkcjonują zarówno rodzące się dzieci, jak i ich rodzice lub opiekunowie. Jakość pierwotnego środowiska rodzinnego w połączeniu ze specyfiką warunków społeczno-ekonomicznych piszą bardzo prawdopodobny scenariusz dla przyszłości wzrastającego w nich człowieka. Na historię rozwojową dziecka istotny wpływ posiada także właściwe lub patologiczne oddziaływanie wychowawcze oraz poprawne (cokolwiek to oznacza) przejście przez okres dorastania. Mimo iż w treści niniejszego tomu nie pojawiła się wprost kwestia przemocy w rodzinie i jedynie wycinkowo podjęto ogromnie rozbudowaną problematykę dynamiki uzależnień i ich oddziaływania na młode pokolenie, to można zakładać, że są to również elementy znaczące w „życiowych puzzlach”, które dorośli układają wspólnie z dziećmi poddanymi ich pieczy. Dobrze, że w chórze analiz dotyczących interakcji rodzina-dzieci nie zabrakło szczególnie traumatycznego obszaru straty, a więc uderzającego w fundamenty rodziny śmiertelnego odejścia dziecka. Uderzające jest, że żałoba po stracie dziecka nic nie traci ze swojego dramatyzmu, niezależnie od przyczyny i czasu śmierci. Osieroceni rodzice, a czasem rodzeństwo i dalsza rodzina z równym bólem opłakują dziecko, które zmarło jeszcze w łonie matki, jak i noworodka, którego zabrała „nagła śmierć łóżeczkowa”, czy kilkuletnie dziecko zmarłe na skutek wypadku lub po wyniszczającej chorobie letalnej.

Szata graficzna okładki czasopisma każdorazowo w kolorowym kwadracie zawiera zapowiedź tematyczną rocznika. Od pierwszego tomu „Family Forum” ten związły komunikat merytoryczny przekazywany jest przez układ kolorowych sznurków, których różnobarwność i splot zdefiniowany został jako symboliczna ilustracja tak rzeczywistości samej rodziny, jak i problemów badawczych, któ-

rym musi ona stawić czoła. W obecnym tomie uwaga skupia się na zagadnieniu „Rodzina i dzieci”. Z jednej strony, w centrum znajduje się rodzina widziana i namalowana przez dziecko, które swoją obecnością istotnie wpływa tak na kształt, jak i na funkcjonowanie tej podstawowej wspólnoty. Dlatego jako obraz wybrano rodzinę w klasycznym kształcie (2 plus 2). Z drugiej strony, tenor zaproponowanych Czytelnikom tekstów odbiega od ideału rodziny i dominuje w nich rodzina naznaczona dysfunkcjami, problemami. Stąd w graficznej zapowiedzi numeru zarówno lekko koślawy obraz nakreślony ręką dziecka, jak i fakt, że osoby są, co prawda, razem jako rodzina, ale nie trzymają się za ręce, jakby brakowało pomiędzy nimi łączności czy komunikacji, zapowiada, że ideał w dziedzinie rodzicielstwa rzadko zestrzaja się z codziennością. Nic dziwnego, że schematyczne postacie mają twarze smutne, naznaczone jakimś problemem. Układ sznurków (graficzny znak rozpoznawczy czasopisma) także odzwierciedla tę złożoność problemową rodzicielstwa. Czyni to za pomocą dwóch węzłów, a węzeł w większości kultur jest archetypem pytań, trudności i ludzkich dylematów.

Powstanie niniejszego tomu czasopisma jest, jak zawsze, owocem zbiorowego namysłu nad zadaniem tematem badawczym, w którym uczestniczyli zarówno uznani naukowcy z kraju i zagranicy, jak i młodzi badacze z różnych środowisk naukowych. Ich poszukiwania naukowe pozwoliły uzyskać interdyscyplinarny obraz badanych problemów z ubogacającą perspektywą międzynarodową. Nad jakością prezentowanych tekstów z dużym zaangażowaniem jak zawsze czuwali fachowi Recenzenci, których wysiłek intelektualny chciałbym w imieniu redakcji czasopisma uznać i docenić. Zarówno Autorom wszystkich zaprezentowanych w tym tomie tekstów i recenzji naukowych oraz sprawozdań, jak i każdemu z Recenzentów wyrażam wdzięczność zarówno w imieniu Czytelników tomu, Redakcji „Family Forum”, jak i Instytutu Nauk o Rodzinie – instytucji wydającej rocznik. O jakości czasopisma w dużej mierze decyduje szacowna Rada Naukowa „Family Forum”, w której uczestniczą wybitni naukowcy z różnych dyscyplin naukowych i z różnych krajów Europy, którym w tym miejscu serdecznie dziękuję za owocną współpracę. Podobne słowa uznania i wdzięczności kieruję do Redaktorów Tematycznych „Family Forum” z różnych ośrodków naukowych. Wysoka jakość merytoryczna i formalna pisma jest też zasługą Tłumaczy, Korektorek i Redaktora Technicznego, jak również Redakcji Wydawnictw WT UO, którym w imieniu Redakcji czasopisma wyrażam wielkie podziękowania. Dzielimy się też radością z faktu, że kolejne ewaluacje czasopism uznają rosnącą rangę „Family Forum”, o czym informujemy na stronach technicznych periodyku.

W imieniu Rady Naukowej i Redakcji „Family Forum” zapraszam wszystkich Zainteresowanych do podjęcia dyskusji nad kolejnymi aktualnymi problemami z zakresu tematyki rodzinnej, informując równocześnie, że szósty tom czaso-

pisma dotyczyć będzie zagadnień związanych z tożsamością płciową i transseksualizmem. Wszystkim Zainteresowanym życzymy owocnej i inspirującej lektury.

Piotr Morciniec
redaktor naczelny „Family Forum”